Dzien. Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Przedpł. kwartalna
w miejscu 2 tal
z Dodat. rolniczym 3 tal

Na Pocztach krajowych
2 tal. 13 srg. 9 fen.
z Dodatkiem rolniczym
3 tal. 13 srg. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 srg. 3 fen. od wiersza.

Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 srg. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8.

Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 13. Niedziela, 17 stycznia 1864. № 13.

Poznań, 16 sierpnia. Z ogłoszonego nowego raportu komisyi sprawiedliwości pruskiéj izby poselskiéj w sprawie wypuszczenia z więzienia śledczego posłów Sulerzyckiego, Niegolewskiego, dra Szumana i Łubieńskiego, dowiadujemy się, że komisya dnia 4 stycznia odebrała od p. ministra sprawiedliwości zażądany przez niego raport kamergerychtu, téj treści, że senat oskarżający kamergerychtu, porozumiawszy się z naczelnym prokuratorem i na jego oświadczeniu się opierając, nasamprzód uważa za niezgodne z prawami dawać objaśnienia z dotychczasowych działań śledczych przedwstępnych celem udzielenia ich komisyi rzeczonéj, a nadto w téj chwili jest niepodobném zupełny mieć pogląd na sprawę. Śledztwo przedwstępne toczące się przeciwko blisko 200 osobom z „powodu przedsięwzięcia skierowanego do odłączenia prowincyi poznańskiéj i Prus Zachodnich od państwa pruskiego“ dało już nadzwyczaj gruby materyał i jeszcze się nie skończyło. Dla tego niemożna jeszcze powiedzieć z pewnością, jakie właściwie fakta i dowody co do owego przedsięwzięcia władze mają w ręku, nie można więc téż powiedzieć, o ile wspomnieni posłowie są obciążeni. Zresztą przedwczesne komunikacye z akt zaszkodziłyby prawdopodobnie przebiegowi postępowania, ponieważ jeźli ma być dany pogląd, nie mógłby się ograniczyć na owych posłów. Pan naczelny prokurator zapewnia, że śledztwo ma do walczenia z największemi trudnościami, oskarżeni bowiem twardo zaprzeczają, a interes polskiéj ludności sprawia, że prawie jest niepodobną uzyskać prawdziwe świadectwa od świadków powołanych, a byłoby może jeszcze gorzéj gdyby senat złożył żądane objaśnienia, których rozpowszechnienia trudno byłoby uniknąć. Dla tego zatém senat niemoże dać odpowiedzi na postawione mu pytanie.

W ciągu dyskusyi p. minister sprawiedliwości oświadczył, iż będzie może ciekawą dla komisyi dowiedzieć się, iż większa część aktu oskarżenia już gotowa, nad inną pracują. Z łona komisyi odezwano się, że oświadczenie to sprzeciwia się raportowi wspomnionemu senatu oskarżającego, a mianowicie ustępowi, w którym mowa, że śledztwo przedwstępne dotąd jeszcze nieskończone. P. minister objaśnił, że materyał tak jest gruby, że zdawało się być potrzebném częściowo go obrabiać. Jest pogląd ogólny, i ogólna część oskarżenia już gotowa, chociaż przeciwko każdemu z osobna ze spółoskarżonych śledztwo przedwstępne jeszcze nie ukończone, a szczegółowe oskarżenia jeszcze nie wygotowane.

Jak wiadomo, sprawa uwięzionych posłów zamieszczona na porządku dzisiejszych obrad izby poselskiéj. Komisya sprawiedliwości większością głosów zaleca uwolnić na czas posiedzeń sejmowych posła Sulerzyckiego, odmówić żądaniu uwolnienia dra Niegolewskiego i dra Szumana, a co do posła Łubieńskiego, dla równości głosów włonie komisyi, wstrzymuje się od wniosku.

— Norddeutsche Allgemeine, która z kolei podaje to z Proudhona wycieczki najzjadliwsze przeciw Polsce, to znów nazajutrz wyciągi o jakiéjś Polsce wyszłéj z czyśca, która obok odmłodzonych Niemiec ma pod skrzydłami pruskiego orła spełniać misyą pokojną aby dopomódz „misyi słowiańskiéj“ Prus, którym wcielenie na kongresie wiedeńskim całéj Saksonii „byłoby sparaliżowało ramię słowiańskie,“ którym dyplomacya angielska „zachowała w r. 1815 część Polski i posiadanie urzędu bronienia od zagłady duchowych dziejowości (die geistigen Geschichtsthümer) polskiego narodu, zlewając je ze zdobyczami (Errungenschaften) niemieckiemi;“ — dnia trzeciego, ale tą razą w artykule kierującym, zastanawia się nad powodem obaw niemieckich państw średnich i małych, aby największe państwo, tą razą „czystoniemieckie“, ich nie zabsorbowało. Dzieli ona Niemcy na trzy grona potężne, mianowicie na grono pruskie, austryackie i państw średnich, które niekiedy rozmaicie rozdzielone zazdrością interesów swych członków i zwrotami swych kierowników, albo łączyły się z Austryą, albo jak teraz pragną stworzyć sobie podstawę z usiłowań nationalvereinu, przeciw którym dotąd występowały. Teraz, kiedy dążności unitarne praktycznie wystąpiły, rządy państw średnich ani chwili nie mogły się uspokoić przed obawą zabsorbowania, któréj żadne osobiste zaufanie do pruskich monarchów stłumić nie potrafiło, i dla tego unikają wszelkich bliższych do Prus stosunków. Niemcy dzisiaj daléj, niż kiedykolwiek po r. 1815, oddalone nietylko od jedności, ale nawet od trwałéj zgody.

Że doprawdy stosunki wzajemne rządów niemieckich pod względem zgody i zaufania wzajemnego zostawiają niejedno do życzenia, wnosićby można z języka, jakim niektóre organa berlińskie przemawiają, kiedy mowa o państwach średnich. Tak np. berlińska Revue potrąciwszy o sejm delegatów niemieckich w Frankfurcie, temi odzywa się słowy:

„Na szczęście jest i będzie niepodobieństwem niemiecka jedność w sensie rewolucyjno-demokratycznym. Nie należy więc nazbyt wiele wagi przywięzywać do tego frazesu, ale z drugiéj strony nie trzeba wspierać bezwstydnych hurtowni, owszem zawczasu i jak najsilniéj mieć w pamięci obowiązki rządowe. Nie mam tutaj na myśli jedynie „lud,“ ale także Związek nadreński (Rheinbündler). Nasamprzód byłoby pożądaném, bardzo surowo upomnieć pana Dolskiego (den Herrn von Dolzig) i powiedzieć mu, że w téj chwili zachodzą jeszcze niejakie trudności co do nominacyi na cesarko-francuskiego prefekta jednego z departamentów hanzeatyckich. Potém byłoby pożądaném przekonać królewsko pruskiego jenerała komenderującego w Koburgu, jak bardzo sprzeciwia się prawom krajowym, cierpieć na swojém territorium kupienie się wojska nadreńskiego. Jeźli Badenia pragnie zmobilizować swą „armią,“ niechaj sobie przypomni, jak korpus badeński był „zmobilizowany“ w r. 1849. Sojusz Bawaryi, Saksonii i Wyrtemberga pewnie nikogo nie zdziwi. Te półżywe utwory traktatu zawartego w Ried żyły przecież jedynie z niezgody pomiędzy Prusami i Austryą, którą zatém przy każdéj sposobności podżegają, jak tego dowodzi smutny i już zapomniany sejm książęcy w Frankfurcie. Tém ważniejsza, ażeby w obec takich breweryi obadwa wielkie mocarstwa teraz właśnie w jak najściślejszéj ze sobą żyły zgodzie, i jeżeli tego potrzeba, malcom jak najwyraźniéj pokazały, że nie wolno bezkarnie ignorować stósunków siły. Związek nadreński trzeba zdusić kiedy się rodzi. Jak więc w izbie poselskiéj w Berlinie padło słówko w obec buty parlamentarnéj o dyktaturze królewskiéj, tak widzi się być koniecznie potrzebném, aby zabiegom tuzinkowéj udzielności tak surowo jak tylko się da, postawiono na widok ewentualność dyktatury związkowéj. Bo powtórzenie skończonego sromu związku nadreńskiego pod maską tymczasową wieńca morskiego (illuzya do pieśni „Schleswig-Holstein meerumschlungen) byłoby nieznośném.“

Ministeryum spraw rólniczych pochwaliło dnia 31 grudnia r. 1863 zasadę, iż komisarzom specyalnym i miernikom, jeźli od miejsca zamieszkania swojego do miejsca czynności mają tylko ćwierć mili lub mniéj, nie należy się przyzwalać osobnych kosztów podróży. Taż sama zasada, jeżeli komisarz lub miernik pracując dni kilka na miejscu regulacyi codziennie musi udawać się gdzieindziéj dla przenocowania, ponieważ na miejscu regulacyi nie znajduje pomieszczenia, a interesenci pomimo jego wezwania przenocować go niechcą, ma się zachowywać co do odległości drogi codziennéj pomiędzy miejscem noclegu a czynności regulacyjnéj. Mianowicie w ostatnim przypadku mają się surowo przestrzegać przepisy reskryptu z dnia 22 listopada r. 1863.

Berlin, 15 stycznia. NPan dziś prezydował kilkogodzinnéj radzie, w któréj brali udział także następca tronu: tajni radzcy Illaire i Costenoble. Przypisują téj radzie ministeryalnéj szczególną uwagę. Ministrowie wczoraj wieczorem naradzali się poufnie od godziny 8 do 11.

Toruń, 13 stycznia. Wedle Bromb. Ztg odbyto tutaj w tych dniach rewizyą u kupca G., który pochodzi z Królestwa, lecz od roku tutaj jest osiadły. Podobno znaleziono w jego mieszkaniu znaczną ilość broni. P. G. natychmiast wyjechał, zapewne obawiając się, aby go jako poddanego rosyjskiego nie wydano Moskwie.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 14 stycznia. Dzisiejszy organ urzędowy moskiewski ogłasza szczegółową instrukcyą określającą stósunki naczelników wojennych powiatowych z dowódzcami wojsk, jako uzupełnienie art. 13 ukazu Berga z 27 grudnia o urzędach wojenno-policyjnych. Instrukcya ta wydana przez Berga brzmi jak następuje:

1. Naczelnicy wojenni powiatowi są podlegli naczelnikom głównych wojennych oddziałów, w obrębie których się znajdują.

2. Naczelnikom wojennym powiatowym bezpośrednio podległe są wszelkie miejcowe komendy wojskowe, jako to: żandarmeryi, inwalidów, etapów, oraz miejscowa policya wojenna. Naczelnik komendy powiatowéj żandarmów jest także najbliższym pomocnikiem naczelnika wojennego powiatowego. Kancelarya jego wchodzi w skład kancelaryi naczelnika wojennego powiatowego.

3. Naczelnikom wojennym powiatowym powierza się, pomijając skład osobisty straży gnanicznéj, bliższy nadzór nad działaniami téjże straży co do kontrabandy tak wojennéj jako téż mającéj charakter polityczny.

4. Wojska polowe wszelkiéj broni w powiatach rozlokowane, zostają pod bezpośredniém zwierzchnictwem dowódzców oddziałów, na mocy rozporządzeń wydawanych od głównych naczelników wojennych. Naczelnicy wojenni powiatowi kierują wszelkiemi działaniami policyi w powiecie, prowadzą pierwiastkowe śledztwa i indagają w sprawach politycznych. Działając w duchu przeznaczenia swego samodzielnie i niezawiśle, w granicach nadanych im praw i instrukcyi, obowiązani są dostarczać starszym zwierzchnikom mojsk wszelkie wiadomości o stanie politycznym powiatu, celem zastósowania do nich ruchu wojsk i wydania stósownych rozporządzeń co do wykorzenienia powstania i zaprowadzenia porządku w kraju. Starsi zwierzchnicy wojsk w powiatach, doniesienia naczelników wojennych powiatowych, oraz pierwiastkowo przez nich wyprowadzone śledztwa w interesach politycznych, przedstawiają wraz z opinią, głównym naczelnikom oddziałów wojennych.

5. Gdyby naczelnik wojenny powiatowy w trakcie wykonywania swoich obowiązków, napotkał potrzebę użycia siły zbrojnéj, w ówczas udaje się do miejscowego dowódzcy wojsk i działa zawsze po porozumieniu się z takowym; gdyby zaś dowódca wojsk był młodszym w stopniu od naczelnika wojennego powiatowego, w takim razie ten ostatni poleca mu wprost oddać pod jego rozkazy wojska polowe. Naczelnik wojenny powiatowy w czasie objazdu powiatu z wojskiem, korzysta z wszelkich praw, jakie służą naczelnikom oddziałów.

6. Gdyby naczelnik wojenny powiatowy otrzymał pewną wiadomość, że banda powstańców znajduje się w powiecie, wówczas natychmiast donosi o tém gowódzcy wojsk, który z swéj strony bezzwłocznie przedsiębierze środki celem zniesienia téjże.

7. W ogóle dowódcy wojsk polowych w powiatach, obowiązani są udzielać wszelką pomoc naczelnikom wojennym powiatowym, w celu najrychlejszego przywrócenia spokojności w kraju, działać zawsze za wzajemném przrozumieniem się i komunikować jeden drugiemu wszelkie otrzymywane wiadomości o stanie kraju.

8. W przypadku napotkać się mogących jakowych wątpliwości, — naczelnicy wojenni powiatowi udają się w tym względzie po decyzyą do naczelników głównych oddziałów wojskowych, donosząc jednocześnie o tém jenerał-policmajstrowi; — w nadzwyczajnych zaś wypadkach, zwłaszcza sekretnych, naczelnicy wojsk obowiązani są, gdyby tego była potrzeba, udzielać naczelnikom wojennym powiatowym środki, celem natychmiastowego odsyłania tych doniesień, gdzie należy.

9. Na przypadek mogącego paść podejrzenia o nieufność na oficerów straży granicznéj, — naczelnicy wojenni powiatowi, donoszą o tém naczelnikom głównych oddziałów i jenerał-policmajstrowi, który po zniesieniu się z zwładzą celną, przedsięweźmie środki zaradcze dla oddalenia zasługujących na nieufność i zastąpienia ich przez innych, zasługujących na zupełne zaufanie; wszakże oddalać oficerów straży granicznéj z zajmowanych przez nich posterunków, mogą naczelnicy wojenni oddziałów i naczelnicy wojenni powatowi w takim tylko razie, gdy będą posiadać niewątpliwe dowody o takich nadużyciach straży celnéj, położenie tamy którym, nie może cierpieć zwłoki.

— Przepisy o oddalaniu i czasowém usuwaniu od obowiązków urzędników wszelkich władz przez naczelników wojennych, zawierają co następuje:

1. Naczelnikom wojennym głównych oddziałów służy prawo oddalać lub czasowo zawieszać w obowiązkach im podległych, z wyłączeniem gubernatorów, jeżeli ciż urzędnicy będą przez nich uznani za niezasługujących na zaufanie.

2. Naczelnikom wojennym powiatowym, służą te same prawa względem urzędników miejscowych powiatowych.

3. Naczelnicy wojenni tak główni jako oddziałowi, oddaliwszy od obowiązków urzędników niezasługujących na zaufanie, mają prawo w miejsce nich obsadzać wakujące posady przez inne wybrane przez nich samych osoby.

4. O każdym wypadku usunięcia od obowiązku naczelnicy głównych wojennych oddziałów donoszą naczelnikowi, który poleca dyrektorowi głównemu właściwéj komisyi rządowéj, opróżnione miejsca obsadzić czasowo przez inne osoby, lub téż zatwierdzić wybranych przez naczelników głównych oddziałów urzędników.

5. Obsadzanie posad, usunięcie z których służy naczelnikom wojennym powiatowym, następuje po zniesieniu się naczelników głównych wojennych oddziałów z gubernatorami cywilnemi, z wyłączeniem wszakże takich posad. których obsadzanie dotąd zależało od władz powiatowych cywilnych; — przeznaczanie bowiem osób do tych obowiązków, pozostawia się zupełnie naczelnikom wojennym powiatowym.

6. Usuniętych urzędników, na których pada podejrzenie o udział w nieporządkach, — naczelnicy wojenni winni natychmiast odsyłać do komisyi wojenno-śledczych.

— Urzędowy organ moskiewski śpieszy z doniesieniem o zniesieniu żałoby kościelnéj w dyecezyi lubelskiéj.

— Korespondent tutejszy pisze d. 10 bm. między innemi do Chwili: Dzien. Powsz. onegdajszy domyśla się, że bankier Leopold Kronenberg wcale nie powróci z zagranicy i z téj przyczyny narazi na konfiskatę swój majątek, że nawet uprzedzając ten wypadek wywiózł już z kraju około 4 miliony. Ogłoszenie takie bardzo jest znaczące, zapowiada ono, że Moskale godzą na resztę jego mienia, domyślnością więc ową chcą go zastraszyć, aby nie myślał o powrocie i nie robił im próżnego kłopotu w wyszukiwaniu na niego jakiéj winy, o co zresztą nie trudno, gdy tylko zechcą. I to służyć może za przykład zabezpieczenia osób i własności.

Jak tutaj każdy mieszkaniec narażony jest na niebezpieczeństwo utraty życia przy ladakaprysie Moskala, dowodzi następujący wypadek. Józef Nowakowski, pocztylion pocztamtu warszawskiego powracał omnibusem od kolei petersburskiéj przez most na Wiśle. Przed nim szedł oficer moskiewski z pułku grenadyerów, nie chodnikiem przeznaczonym dla pieszych, ale środkiem mostu, przeznaczonym do jazdy. Mimo wielokrotnego wołania i ostrzegania, oficer nie usunął się na bok; a lubo pocztylion mijając go, zaczepił tylko o płaszcz jego, ten natychmiast dobył pałasza, zadał nim Nowakowskiemu dwa cięcia w ramię, a za trzecim uciął mu dwa palce u lewéj ręki. Nieszczęśliwy pocztylion ranny jest bardzo ciężko.

Dom Malhoma obok Saskiego pałacu zabrany został na pomieszczenie policyi; kazano więc wszystkim lokatorom wynosić się z niego natychmiast. U Karmelitów na Lesznie, dowódzca stojącéj tam załogi stara się wszelkiemi sposobami dokuczać księżom. Nareszcie w ostatnich czasach przeniósł się na mieszkanie do pałacu przeora, tak że kapłan ten nawet modlitwę musi odprawiać pod okiem swego strażnika.

Aresztowania ciągle ogromne tak na ulicach jak i po domach. Pod c tadelą znów zalegają w dni oznaczone tłumy kobiet z bielizną i odzieżą dla swych bliskich krewnych. Wczoraj (9 stycznia) porwano kilku znaczniejszych duchownych

mianowicie księdza Nowodworskiego, kanonika katedralnego, redaktora Przeglądu Katolickiego, profesora akademii duchownéj, człowieka oddanego zupełnie naukom i ks. Wespańskiego. Oprócz nich doszły mnie nazwiska aresztowanych: Narbutta, Bronikowskiego, Wyżykowskiego, Lesiga, Heneberga i Siekluckiego.

+ **Kalisz**, 11 stycznia. Moskwa, zdeptawszy w Polsce wszelkie prawa ludzkowi, wytężywszy ucisk do najwyższego stopnia, chce teraz w obec Europy kłam zadać wszelkim bezprawiom„ jakich się siepacze jéj dopuścili, i zmusza obecnie ludność polską do podpisywania wiernopoddańczych adresów do cara.

Od tygodnia już odgrywa się w mieście naszém komedya adresowa. Jenerał Bellegarde, moskiewski naczelnik wojenny w Kaliszu, przywoławszy do siebie prezydenta miasta i naczelnika powiatu wyraził przed nimi swoje zdumienie, że dotąd miasto i powiat nie podały adresu. „Jak wam nie wstyd, odezwał się do nich naiwnie, pokazując im sławiony adres Wieluński, że dotąd nie podaliście adresu?“ Prezydent i naczelnik prosili pana jenerała, iżby im na piśmie wydał rozkaz zbierania podpisów. Przezorny Bellegarde odmówił tego, oświadczając, że adres powinien być dobrowolnie podpisanym, a jako illustracyą do tak szlachetnego oświadczenia dodał zagrożenie, że obaj urzędnicy, jeźli nie postarają się o liczne podpisy, otrzymają dymisyą! Na takie dictum acerbum pan prezydent i pan naczelnik wzięli się do redakcyi adresu, który brzmi jak następuje:

„Najj. cesarzu i królu panie nasz miłościwy! Ciężkie nieszczęścia i klęski spłynęły na kraj nasz — potoki krwi zalały go — rodziny rozpierzchłe — zerwane węzły społeczne — byt materyalny zachwiany. Pełni ufności, że nieszczęścia te wspaniałomyślnością i mądrością Twoją powstrzymane i odwrócone jedynie być mogą, podpisani mieszkańcy powiatu kaliskiego najpokorniéj błagamy Cię Najj. cesarzu i królu byś najmiłościwiéj, czerpiąc środki w uczuciach ojca dobroczyńcy i opiekuna Polski, kres dalszym klęskom położyć i wyrażenie rzetelnych uczuć wiernych poddanych ku swemu monarsze przyjąć raczył. Kalisz dnia 21 Grudnia (2 stycznia) 1863/4 r.“

Adres tak zredagowany podpisali najprzód urzędnicy magistratu i biura naczelnika powiatu, a następnie inspektor policyi Wojna, obnosił adres ten po innych biurach; urzędnicy zagrożeni dymisyą i wiedząc, że podpisy ich jako ludzi zależnych od rządu nie mają wcale wartości, w ogóle podpisali adres. Tylko prezes dyrekcyi szczegółowéj Tow. Kred. Ziemskiego, jako niezależny od rządu, wręcz odmówił podpisu. Bellegarde, jakby dla poparcia swego twierdzenia, że adres bez nacisku się podpisuje, wezwał prezesa dyrekcyi do siebie, a gdy tenże okazał się stałym w niepodpisaniu adresu, groził mu, że go każe aresztować i wywieźć: zacny obywatel nie ustraszył się jednak pogróżkami satrapy moskiewskiego.

Dodać jeszcze muszę, że reskrypt rady administracyjnéj z r. 1861, zabrania urzędnikom podpisywać adresu do tronu; reskrypt ten uznał Bellegarde za nieobowiązujący obecnie, lubo dotąd przez władze cywilne nie został odwołanym.

Mniéj ceremonii w podpisaniu adresu zadano sobie z mieszkańcami miasta, ale téż z mniejszym o wiele rezultatem. Wszystkim mieszkańcom kazano się stawić do magistratu pod karą 10 rubli i kazano podpisać adres. Z inteligencyi mało kto podpisał i to chyba ustraszony pogróżkami wojskowo-policyjnemi; natomiast zebrano dość znaczną liczbę podpisów od proletaryatu mianowicie żydowskiego, a nawet od nieumiejących pisać, za których gorliwi służalcy moskiewscy kładli podpisy. Wielu z podpisujących się nie wiedziało nawet, co podpisują, tak dalece, że zapytani o to, odpowiadali, „iż podpisali prośbę, iżby do Kalisza był przeniesiony rząd gubernialny!“ Duchowieństwo kaliskie stanowczo odmówiło podpisu.

Bellegarde niezmiernie niekontent, że nie mógł zmusić do podpisu ludzi niezależnych i inteligencyi, gdy mu przedstawiono podpisy na adresie, odpowiedział, że podpisów takiéj „hołoty“ nie potrzebuje.

Po takim rezultacie w mieście naczelnik powiatu wskutek rozkazu naczelnika wojennego komunikując adres do cara wydał następującą odezwę do wszystkich burmistrzów i wójtów gmin w powiecie, która nie małe rzuca światło na zbieranie adresu.

„Nr 1. Naczelnik powiatu kaliskiego. Kalisz dnia 22 Grudnia (3 stycznia) 1863/4 r. Nr 108. Urzędnicy i mieszkańcy m. Kalisza już adres wiernopoddańczy do Najj. Pana podpisują. Z powołaniem się zatem na reskrypt z dnia 10/22 grudnia 1863 r. nr 19468 w okólniku nr 51 umieszczony, wzywam WW. wójtów gmin i burmistrzów miast, iżby od obywateli i mieszkańców podpisy na oddzielnych arkuszach zebrali i takowe umyślnymi posłańcami nadesłali celem dołączenia ich do powyższego adresu. W razie niemożności zebrania podpisów, złożenie raportów również przez umyślnych posłańców zastrzegam. Bakowicz, sekretarz ptu Rajkowski.“

Na dzień zaś 15 stycznia wezwani zostali obywatele i duchowieństwo z całego powiatu do Kalisza, iżby podpisali adres.

Okólnik odnośny do właścicieli dóbr brzmi, jak następuje:

„Naczelnik powiatu kaliskiego. Kalisz dnia 24 grudnia (5 stycznia) 1863/4 r. nr 195. Do W. właściciela dóbr. Nieszczęścia jakie spłynęły na kraj nasz, każdemu są znane, mniemam że jeszcze rozleglejszych rozmiarów dojść mogą, jeżeli spokój i poszanowanie praw nie wróci, położyć kres temu nieszczęściu jest rzeczą pożądaną, środki ku temu znajść się mogą w szlachetnych sercach obywateli kraju. Obywatele i mieszkańcy powiatu wieluńskiego już adres do Najj. Pana podali, w tym więc celu pragnę z obywatelami tutejszego powiatu porozumieć się, bo sam w tak ważnéj okoliczności nie mogę być tłómaczem ich uczuć i brać za nie odpowiedzialności, z wyraźnego zatém upoważnienia JW. naczelnika wojennego oddziału kaliskiego wyznaczyłem termin do zebrania szanownych i zacnych obywateli w biórze moim dnia 15 stycznia b. r. na ten przeto termin racz WPan przybyć, o co go uprzejmie wzywam.“

Nie ulega żadnéj wątpliwości, że zacni nasi obywatele i duchowni w obec faktów spełnionych albo nie zjadą do Kalisza wcale, albo téż zjechawszy stanowczo i godnie odmówią podpisów swych adresowych.

Jak mnie dochodzą wiadomości z Kujaw i Wieluńskiego, Moskwa w dwóch tych powiatach plądruje w małych oddziałach zmuszając wszystkich piśmiennych do podpisywania adresu, przyczém się, jak zwykle, wielu dopuszcza nadużyć.

⊙ **Z województwa Augustowskiego**, 10 stycznia. Nie będę opisywał gwałtów których Moskwa codziennie się dopuszcza. Wymuszanie adresów, szubienice, improwizowanie balów, tak jak w całéj Polsce, tak i u nas jest na porządku dziennym. Są to rzeczy dawno wszystkim znane. Przesyłam wam tylko opis zabawy, którą same władze moskiewskie w urzędowym raporcie zwą szczególną. Raport ten brzmi dosłownie:

„*Do JW. gubernatora cywilnego augustowskiego, naczelnik powiatu łomżyńskiego. Raport.*

Łomża, dnia 19/31 grudnia 1863 r. nr. 23,149. Donosi o zabawie szczególnego rodzaju w Tykocinie.

Mam honor niniejszém donieść, że w dniu 6/18 grudnia według powziętéj wiadomości miała miejsce zabawa szczególnego rodzaju w mieście Tykocinie przez kapitana Dymitriewa stanowego naczelnika tegoż oddziału, któren na ten wieczór zawezwał tak urzędników jako i obywateli. Zabawa ta odbywała się w sposób następujący: Jakiś oficer czy téż podoficer w zupełnie nieprzyzwoity sposób przywitał gości, gdyż nie będąc zapięty i prawie do obnażenia, kłaniał się nie tak jak zwykle, lecz tyłem do kobiet, czyniąc niby jakieś grzeczności z języka. Sam zaś kapitan Dymitriew, wasystencyi dwóch Żydów jak utrzymują szpiegów i znanych z najgorszéj konduity, wszedłszy z niemi na salą całował się z temiż i rozkazał gościom z kolei ich całować, a nadto ciż Żydzi towarzyszyli przy kolacyi. Dla większego zaś uprzyjemnienia tego wieczoru, poobwijane słomą słupy od szubienicy, którą od niejakiego czasu kapitan Dymitriew wystawić kazał, zapalić takowe kazał i jednocześnie oświetlił pomnik Czarnieckiego. Co to wszystko miało znaczyć, to niewiadomo; sądzę jednak, że przy takim dniu solennym, w którym były obchodzone urodziny JCWWks. następcy tronu, należało i więcéj powagi, jeżeli już zabawa ta odbyć się miała. Zmuszone były nadto stare kobiety do tańca ich wiekowi niewłaściwego, oraz tym podobne niedorzeczności miały miejsce, lecz detalicznie jeszcze niewiem, gdyż burmistrz miasta, tak jest strzeżony, że żaden raport nie może bez wiedzy rzeczonego kapitana być wysłany, bo uległby okropnéj karze. Zatém naczelnik wojenny łomżyński, wysłał majora żandarmów na śledztwo, gdyż obok tych niedorzeczności nastąpił wypadek śmierci dwóch braci mieszczan tamecznych, którzy bez przyczyny będąc nielitościwie bici poumierali, a dwóch obywateli podobnież pobici ciężko są słabi, którym téż robią małą nadzieję życia. Co się zaś okaże ze śledztwa donieść następnie będę miał obowiązek.

Radzca kolegialny (podpisano) Dębski, za sekretarza (podpisano) Rogowski.“

Raport ten nie zastał gubernatora, którym jest pułkownik żandarmeryi Zygmuntowski, a który obecnie pojechał ze sprawozdaniem do Murawiewa. Posłano ten raport sztafetą w pogoń.

Zdaje mi się, że to będzie całe zadosyćuczynienie za obrazy uczynione nam samym, naszym matkom, żonom i córkom.

AUSTRYA.

Kraków, 13 stycznia. Dzisiejszéj nocy przytrzymano przy ulicy ś. Jana wóz, na którym znajdowało się 28 puszek blaszanych 4½ centnarów ważących, a w któréj mieściło się 7000 ładunków. Woźnicę aresztowano.

Dziś rano o godzinie 4 odbyto rewizyą w domu p. Rosenzweiga na Podbrzeżu przy Kazimierzu w ogrodzie zwanym „narodowym“, i zabrano siedm paczek, w których się miała znajdować broń palna, proch i śrót. Przy tém aresztowano jednego z mieszkańców, faktora Wolfa Lejba Triebera, w którego komorce znaleziono owe paczki. Rewizyą odbyła komisya zesłana przez władzę policyjną z Podgórza, tak zwaną expozycyą policyjną. Krak. Ztg wymienia, że znaleziozo tam 19 sztućców z bagnetami, różne części składowe broni, 28 nabojów, 24 rzemieni do ładownic i pochew bagnetowych, 27 rac, paczkę zapałków i 32 paczek nabojów krucicowych.

Wiedeń, 13 stycznia. Mówią, że sądy wojskowe na Węgrzech mają być uniesione, a dziennikarstwo węgierskie chcą uszczęśliwić nową ustawą austryacką. Nie zmieni się przez to w niczém położenie dziennikarstwa węgierskiego, albowiem jak wiadomo austryacka ustawa prasowa aż nadto wystarcza do zapobieżenia dyskusyi nieprzyjemnéj kwestyi wewnętrznych. Jeżeli zatém dziennikarze pesztańscy nie chcą przejść doświadczenia też same, które przechodziła część większa kolegów ich wiedeńskich, to jest jeżeli niechcą studyować nową ustawę w więzieniu kryminalném, trzeba będzie im także i nadal zgoła milczeć o kwestyach wewnętrznych. Zresztą gdyby kiedy wiedeński rząd musiał znowu zwołać sejm węgierski, sejm ten natychmiast zniesie ustawę prasową austryacką. Tymczasem jak gdyby na pokazanie kolegom węgierskim, że i pod austryacką ustawą prasową można być wesołym, spowodowano dziennikarzy wiedeńskich do urządzenia balu, na który zaproszono samego cesarza. Powiadają niektórzy, iż tacy tylko dziennikarze będą mieli przystęp na lusztyk, co się znają już z kozą i z postem austryackim, ale chociażby i tak było, nie zabraknie na uczestnikach.

FRANCYA.

Paryż, 13 stycznia. Constitutionnel wymierza dziś pociski na p. Thiersa, lubo nie odpowiada wprost na jego mowę. „Francya,“ powiada on, „od 50 lat bolesne przechodzi próby, a złe od którego najwięcéj ucierpiała jest niestałość władzy, tak że w Europie ustaliło się mniemanie, że Francya jest krajem, którym rządzić nie można. Nie zbywało krajowi na powolności dla rządu, ale zbywało mu w ogóle na rządzie. Tymczasem 12 lat cesarskiego panowania usprawiedliwiło zaufanie głosowania powszechnego. Władza przywróciła warunki bytu normalnego, zapewniła porządek, pomyślność kraju niezmierną, a ranga Francyi uznaną w Europie. Wśród tyzyngo porządku, kiedy wolność ani na dzień jeden nie przestała rozwijać się, marzą i żądają powrotu dawnych instytucyi którym przez lat 30 zawdzięczamy dwie rewolucye i końcową anarchią. Są tacy, którzy wierząc, iż całkowita wolność jest dziś możliwą, nie mają złych zamiarów; ale tamtych zna Francya, ponieważ to są ci sami, którzy na żaden sposób nie chcąc rzeczypospolitéj wołali: „niech żyje reforma“ w roku 1848 i którzy organizowali sławną kampanią bankietów. P. Odillon Barrot szedł na owe bankiety za milczącém przyzwoleniem p. Thiersa w celu utrwalenia rządu z roku 1830, a podawał rękę panu Ledru Rollin, który chciał go zburzyć. Zapominacie wszystko, ale na szczęście, jest rząd, co to pamięta.“ Mówią, że poprawka do adresu podana przez p. Lehon do ustępu, traktującego o Polsce, a żądającego utrzymania przyjaznych stósunków z Rosyą, pochodzi z natchnienia rządu i przejdzie w skutek tego. Minimalna, prawdziwie homeopatyczna dosis przychylności dla Polski. Z końcem tego miesiąca spodziewają się jednéj reformy w ciele prawodawczém tj. przywrócenia mównicy. Ks. Morny zaprosił kilku członków opozycyi na wielki obiad, który dawał, ale żaden nie przybył; p. Ollivier uniewinnił się chorobą, o któréj dziś pisze Monitor, p. Picard tłumaczył się rodzinną żałobą, p. Hénon także się wymówił. Pan Picard starł się wczoraj nieco w izbie z p. marszałkiem, który go powoływał do rzeczy. Marszałek Forey nie jedzie do Miramare, ponieważ się tu samego arcyksięcia wkrótce spodziewają. Zmarła pani Fould będzie pochowaną w grobowcu protestanckim; familia ta dzieląca się na trzy wyznania, ma grobowiec katolicki, protestancki i izraelski. Opowiadają jeszcze niektóre szczegóły o przytrzymaniu Włochów. Od 25 grudnia tj. dnia w którym przybyli do Paryża, zostawali pod najściślejszym dozorem policyi. Na pierwszém przedstawieniu „Mojżesza“ w Operze byli wszyscy czterej; cesarzowi dano znać, ale nie chciał przedsięwziąć żadnych środków ostrożności. Policya więc kazała naprzód zajechać próżnemu pojazdowi dworskiemu przed Operę, a w tłumie wymacać zbrodniarzy, czy nie mają broni; skoro się przekonano, że nie mają, odstąpiono od zamiaru aresztowania ich. Policya chciała czekać jeszcze na list z Londynu, którego się spodziewali, ale ponieważ postanowili przedsięwziąć swój zamach w lasku bulońskim, a cesarz nie chciał zaprzestać zwykłych w nim przechadzek, musiano ich aresztować. Opowiadają nawet, że przy świetném śniadaniu, które dał Gréco swym wspólnikom, usługiwali im do stołu przebrani ajenci policyjni, których zresztą miało być w owym lokalu aż 24!!

— Jak dalece kwestya polska jest europejską a zarazem jak mocno jest związana z interesem i polityką cesarza Napoleona dowodzi najlepiéj Opinion Nationale, która o adresie ciała prawodawczego tak pisze:

„Projekt do adresu udzielony dziś został ciału prawodawczemu. Projekt ten jest stanowczo pokojowy.

„Cesarz powiedział o Polsce: „„Naród buntowniczy w oczach Rosyi, ale w naszych, naród spadkobierca prawa zapisanego w historyi i w traktatach.““ Projekt adresu mówi tylko: „„Wspomnienia naszéj historyi, uczucia ludzkości, jakie nas ożywiają, pobudzają nas do najwyższych sympatyi dla losu Polaków.““ Cesarz „„podniósł był głos na korzyść narodowości polskiéj,““ jak to pisze dnia 10 grudnia do księcia Augustenburgskiego; w jego oczach Polska jest więc narodowością i ma prawo. Te dwa wyrazy tak stanowczo znaczące, nie są nawet wypowiedziane w projekcie do adresu.

„Mowa tronowa z dnia 5 listopada uznawała pomoc szczerą i serdeczną, jaką cesarz Aleksander podał Francyi w ważnéj okoliczności; lecz obok tego ustępu pełnego grzeczności, był następujący: „„Rosya depcze nogami traktaty w Warszawie.““ W projekcie do adresu czytamy przeciwnie: „„Żałowalibyśmy gdyby dobre nasze stosunki z Rosyą oziębić sie miały.““

„Co do nas, wypowiadamy głośno, widzielibyśmy bez żalu oziębienie naszych dobrych stosunków z mocarstwém, którego gwałty od roku zadziwiają Europę.

„Nie chcemy wierzyć aby ustęp ten mógł być zawotowanym. Nie dośćże tego iż opuszczamy Polskę, a w oczach naszych i tego za wiele, abyśmy mieli jeszcze ogłaszać, w obliczu całego świata, nasze dobre stosunki z Rosyą? Nie, to niepodobna.

„Szczęściem tekst, jaki mamy przed sobą jest dopiero projektem. Będzie on zmieniony, chcemy się tego spodziewać, wierzymy nawet statecznie, że tak będzie. W obecnych okolicznościach, wszystko cokolwiek z daleka lub z bliska wygląda na oznakę sympatyi dla Rosyi, jest rozgrzeszeniem jéj postępowania w Polsce, i wydaje nam się przeciwne uczuciom całéj Francyi, przeciwne jéj interesom, jéj tradycyom, jéj godności.“

Paryż, 14 stycznia. Pan Limayrac w artykule Constitutionnela pisze o przyjęciu, jakiego doznał w Niemczech projekt konferencyi w sprawie duńskiéj, twierdząc, że dowodzi ono zupełnéj niemożliwości téjże konferencyi. Mówiono, iż Anglia proponuje pośrednictwo Francyi w téj sprawie, ale pośrednictwo to doznałoby więcéj jeszcze przeszkód, mianowicie w Niemczech, niż konferencya. Constitutionnel życzy sobie jednakże, aby przeszkody te zostały usunięte.

— Na wyspie San Domingo utworzył się tymczasowy rząd dominikański. Hiszpanie nie czynią postępów z wyjątkiem, że zdobyli Azuę.

Paryż, 15 stycznia. Dzisiejszy Monitor podaje przemowę cesarza do kardynała Bonnechose przy wręczeniu kapelusza kardynalskiego. „Masz prawdę, rzekł cesarz, twierdząc, że zaszczyty są ciężarami, które wkłada Opatrzność. Chciała ona pomnożyć obowiązki odpowiednio do dostojeństw. Często pytam siebie, czy szczęście równie wiele nie przynosi ciężaru ze sobą, co nieszczęście. W obu razach jednakże jest wiara naszym przewodnikiem i podporą. Wiara religijna i polityczna są, że tak rzekę, ufnością w Boga i ufnością w misyą, która ma być spełnioną. Misyą tę wyświeciłeś doświadczeniem urzędo-

wéj osoby i kapłana, który oglądał z bliska, dokąd wiedzie porzucenie wszelkich zasad porządku i wiary. Zadziwia cię, jako i mnie, że w tak krótkim przeciągu czasu spostrzegasz, że ludzie, którzy zaledwo cało wyszli z rozbicia, znowu wołają na ratunek wiatry i burze. Bóg opiekuje się aż nadto widocznie Francyą, by dozwolił, iżby zły duch znowu ją wzburzył. Zakres naszéj konstytucyi spoczywa na szerokiéj podstawie. Każdy uczciwy człowiek może się wśród niéj poruszać wedle upodobania, gdyż każdy może wyrazić swą opinią, czynności rządu kontrolować i brać odpowiedni udział w sprawach publicznych. Dziś nikt od tego nie jest wykluczonym. Duchowieństwo może nie tylko swobodnie zajmować się religią, jego głowy mają miejsce w senacie.“ Cesarz dziękował następnie kardynałowi za sprawiedliwość, jaką oddał religijnym uczuciom cesarzowéj. Jest to szczęśliwym przywilejem kobiety pozostawać obcą sprawom publicznym, aby się w zupełności oddawać szlachetnym uniesieniom duszy. „Syn mój, kończył cesarz, który jest pod opieką błogosławieństwa kościoła, rychło już nauczy się obowiązków chrześcianina, obywatela i księcia, a późniéj trwać będzie w spłacaniu długu wdzięczności i przychylności dla ojczyzny i przyjaciół swego ojca.“

— Minister oświecenia publicznego wyda, jak mówią, okólnik do wszystkich towarzystw naukowych w Paryżu i na prowincyi, aby zawezwać je do otwarcia kursów publicznych literackich i naukowych, na wzór angielskich i amerykańskich. Kursa te oświecając w wielu przedmiotach ludność podadzą niejednemu z młodych ludzi sposobność dać się poznać w obszerniejszych kołach publiczności.

— Wedle doniesienia urzędowego z Bombayu, datowanego z 29 grudnia, wojna na granicach Pendżalu już ukończyła się zburzeniem Mukli. Pendżal i obwody graniczne Peszawru są spokojne.

— Włoski i szwedzki poseł wytłumaczyli swą nieobecność przy przyjęciu noworocznem ciała dyplomatycznego na dworze tém, iż w skutek wielkiego ścisku przy wjeździe do Tuileryów ich powozy nie mogły się przez tłumy przedostać.

— Z Madrytu piszą, że na posiedzeniu senatu 9 bm. marszałek Narvaez oświadczył, iż uważał zawsze Gibraltar za należący do Hiszpanii i żałował, że rząd hiszpański od dawna nie zanosi reklamacyi w téj sprawie.

ANGLIA.

Londyn, 13 stycznia. Morning Post zamieszcza list hr. Zamoyskiego, w którym tenże wzywa do demonstracyi ludowych i petycyi do królowéj na korzyść Polski. Times odebrała list z Pesztu, którego autor zaprzeczając, iżby proklamacya Kossuta wpływ jakikolwiek wywarła na ludność węgierską, twierdzi, że skoro nadejdzie czas stósowny, Węgry będą same wiedziały, co im czynić należy, nie czekając na rozkazy Kossuta. Lord Palmerston już zdrowszy. Mówią, iż po zebraniu się parlamentu 4 lutego wybuchnie burza przeciw hr. Russlowi w skutek znanego jego postępowania z p. James Hudson, byłym posłem angielskim w Turynie, oraz w skutek zachowania się p. sekretarza stanu w sprawie duńskiéj. Wieść ta jednakże potrzebuje potwierdzenia.

—Londyński Punch w ostatnim numerze z dnia 9 stycznia przytaczając dosłownie telegram biura Relltera o szczegółach okrutnych przy powieszeniu śp. Szusterskiego w Wieluniu przez Moskali, téj treści: „Naprzód, jak zwykle wciągali go Moskale z wolna; wtedy powróz się zerwał, i ofiara, na pół odurzona, spadła na ziemię. Postarano się o inny powróz; i ten się zerwał, ofiara upadła na głowę i strasznie się poraniła. Wtedy trzecim postronkiem go przywiązano karkiem do spodu szubienicy, a czterech żołnierzy ciągnęło go za nogi, aż skonał. Oficerowie obecni téj scenie okropnéj poszli potém na wielki obiad, gdzie pili i śpiewali do późnéj nocy;“—pod napisem „The russian game of Jack Ketch“ (imię kata londyńskiego; napis znaczy po polsku: rosyjska gra katowska) tak się odzywa: „Rosyanie znów odświeżyli stare europejskie zabawki, które w czasach tych zniewieściałych uchodzą za barbarzyńskie pomiędzy innemi narodami europejskiemi, i któremi się dzisiaj tylko jeszcze rozweselają w dzierżawach króla Dahomejskiego i w innych krajach afrykańskich. Igrają oni sobie z więźniem, którego tracą, podobnie jak Francuzi przed trochę więcéj niż wiekiem bawili się z Damieusem, który się był targnął na króla, albo jak angielscy nasi przodkowie bawili się ze skazanym zdrajcą, kiedy go na świat drugi wyprawiali. Jedyna w tém różnica, że Moskale igrają w tén sposób z jeńcami wojennemi, a nie ze zbrodniarzami, i wojownicy polscy wpadający im w ręce niech będą kontenci, że zamiast wieszać ich po moskiewsku, nie ćwiertują ich żywcem. Ale czogoż się nie spodziewać po Scytach krotofilnych? Może kołem tłuc będą dla swéj zabawki. Czemuż to my zerwali stosunki dyplomatyczne z biednym Bombą? Ani pół tyle dawnych igraszek europejskich nie popełniono w jego imieniu, jak teraz popełniają pod rządem Aleksandra? Czemu zerwaliśmy z Bombą, a nie zrywamy z Aleksandrem? Bo Bomba był słabym, a my się obawiamy, że Aleksander jest silnym? Oh, bynajmniéj. My rzeczywiście nie wierzymy, że Berg i Murawiew są tak krotofilni, i cieszy nas że nie zwykli czynić sobie bolesnéj igraszki z jeńców polskich.“

Londyn, 15 stycznia. Mazzini ogłasza w dziennikach dzisiejszych, że nie podszczuwał nigdy zabójców na cesarza Napoleona, że nikomu nie dawał broni w tym celu. Z uwięzionych w Paryżu Włochów zna tylko Gréco, z którym przynajmniéj od 9 miesięcy nie korespondował.

Ostatnie wiadomości.

— Biuro Wolffa telegrafuje dzisiaj z Warszawy: „Dzisiejszy Dzien. Pow. ogłasza 12 adresów wiernopoddańczych z średnich i mniejszych miasteczek, dodając, iż one najlepiéj dowodzą, że powstanie w większéj części stłumione, i objawiają życzenie przywrócenia prawnego spokoju.“

Jako illustracyą powyższego telegramu polecamy uwadze czytelników korespondencyą z Kalisza.

Berlin, 16 stycznia. W izbie poselskiéj przy głosowaniu końcowém nad budżetem 1864 r. przyjęto skrócony etat wszystkiemi głosami z wyjątkiem Jacobiego z kilkoma przyjaciołmi, konserwatystów i ministra Selchowa. Frakrycye liberalne wnoszą rezolucyą Szulzego: Zważywszy, że Prusy wspólnie z Austryą bundestagowi oświadczyły, iż sprzeciwią się jego uchwale z 14 b. m., iż podejmą na własną rękę sprawę szlezwicką i holzacką i zajmą Szlezwik jako mocastwa europejskie, że Prusy przez to odpadają od Niemiec i nadużywają swego stanowiska, jako wielkie mocarstwo, że ta austryacko-pruska polityka nie może pociągnąć za sobą innego skutku, jak wydanie powtórne księstw Danii, że zagrożone gwałcenie (Vergewaltigung) wywołuje słusznie uprawniony opór pozostałych państw niemieckich, a przezto wojnę domową w Niemczech, izba oświadcza, że wszystkiemi możliwemi środkami prawnemi wystąpi przeciw téj polityce. Rezolucyą Schulzego przekazano komisyi zajmującéj się pożyczką, aby zdała o niéj ustne sprawozdanie.

Wiedeń, 15 stycznia. Dzisiejsza Abendpost pisze: Układy z roku 1851 i 1852 zawarte przez mocarstwa niemieckie są jedyną podstawą, na któréj żądać można od Danii cofnięcia rozporządzeń dotyczących Szlezwiku, niebędącego krajem niemieckim. Co związek na téj podstawie przedsięwziąć odmawia, to przedsięwezmą Austrya i Prusy na własną rękę jako kontrahenci i jako wielkie mocarstwa. Austrya i Prusy nie mogą dozwolić, aby inne państwa niemieckie zaparłszy się obronnego charakteru Związku wstąpiły na drogę zaczepną i przez to jak najmocniéj naraziły interesa niemieckie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 16 stycznia. Czytamy, iż aresztowano w tych dniach w Wrocławiu p. Leona Królikowskiego, nadinżyniera przy kolei żelaznéj Warszawsko-Konińskiéj.

— Słyszymy, że w środę pomiędzy innemi także u p. Krysiewicza na Garbarach urzędnicy policyjni odbyli ścisłą rewizyą, przeglądając szczególnie listy kupieckie i skrzynie towarowe. Skrzynią, która właśnie co przybyła, rozkazali w swéj obecności otworzyć.

— Dwie znakomitości w świecie uczonym i lekarskim, pp. dr. Langenbeck z Berlina i dr. Lebert z Wrocławia bawili przed kilkoma dniami w naszém mieście.

Borek, 14 stycznia. Pan Aleksander Graeve z Królewic pod Borkiem zawiązał układy z słynnym Ks. Richardem, który ma przybyć do niego na wiosnę w celu odkrycia źródła dostarczającego wody do parowéj gorzelni. Ks. Richard oświadczył się piśmiennie p. Graevemu, iż korzystniéjszém byłoby, gdyby jak najwięcéj osób, pragnących korzystać z pobytu krótkiego Ks. Richarda w tym celu się połączyło. Dla tego wszyscy wody łaknący obywatele niechaj się zgłaszają w jak najkrótszym czasie osobiście lub piśmiennie do Królewa pod Borkiem. Może i miasto Poznań, które tyle narzeka na brak wody, uczyni coś z swéj strony.

Z Krobskiego, 14 stycznia. Jako przyczynek do dziejów obecnego sejmu niech posłuży doniesienie, że ministeryalne rozporządzenia, aby urzędy żadnych pytań komisyi sejmowéj, wybranéj celem poszukiwania nadużyć przy wyborach, nie uwzględniały, coraz bardziéj rozszerzają swój zakres. Prezydyum rejencyi poznańskiéj rozsyła teraz upomnienia do „urzędów proboszczowskich“ Probstamt; nawiasowo mówiąc, zakaz duchownéj władzy zabrania księżom katolickim odbierania listów z takim adresem, aby rekwizycyi onéj komisyi nie uwzględniali „samodzielnie, lecz jak najśpieszniéj je odsyłali panu prezydentowi Toop w Poznaniu.“ Tém samém rejencya czyni zarządy parafii sobie podwładnemi. Dodatkowo żądają te wezwania, aby księża jako inspektorowie szkół wydali nauczycielom, od siebie zależnym, odpowiednie rozporządzenia.

Nekla, 12 stycznia. Dziasiaj miały się odbyć wybory zastępcy wyborcy w Stempoczynie w miejsce p. Prądzyńskiego, który się ztąd wyprowadził. Jakkolwiek do rzeczonego okręgu 13 wiosek należy prócz komisarza dystryktowego i jednego nauczyciela nikt się nie stawił na wybory. Komisarz posłał zatem konnego posłańca do Środy z doniesieniem do radzcy ziemiańskiego o tym szczególnym wypadku. Tak donosi Ostd. Ztg.

Wiadomości literackie.

— Wyszedł w Poznaniu poszyt drugi drugiego półrocza za rok dziewiętnasty istnienia Przeglądu Poznańskiego, r. 1863 i zawiera: Litwa i Żmudź. Słów kilka o mytologii litewskiéj. Rut oka na literaturę litewsko-żmudzką. O stowarzyszeniu Płungiańskiem Kontubernią zwanem. Sylwester — Welenowicz. Błogosławiona Jolenta, księżna i Patronka Wielkopolski. — Listy z Inflant Polskich.

Wiadomości bieżące. Piśmiennictwo. Kalendarz dla rodzin katolickich na rok 1864 (rok jedynasty). Kraków. nakładem księgarni i wydawnictwa dzieł katolickich. — Pielgrzymka do ziemi świętéj, odbyta w r. 1863 przez Feliksa Borunia, włościanina z Kaszowa pod Krakowem, spisana za opowiadaniem Pielgrzyma przez Walerego Wielogłowskiego. Kraków 1863.

Sprawy publiczne. Modlitwy za Polskę. Mowa cesarza Francuzów. Zabójstwa polityczne. Rozprawa z Czasem.

Przybyli do Poznania.

Dnia 16 stycznia.

BAZAR. Kapitalista Kornatowski z Czarnotek, wł. dóbr Nieżychowski z Granowa, Sypniewski z Piotrowa, wikary Michnikowski z Chobienic, adwokat Lisiecki z Śremu.

HOTEL DU NORD. Kapitalista Voigt z Magdeburga, proboszcz Gladysz z Sierakowa, kupiec Brandt z Wrocławia.

HOTEL RZYMSKI. Kupiec Roth z Wronek, Schnauff z Pforzheimu, Ferkald z Dulki, Sieler z Wrocławia, Ephraim z Starogrodu, Levy, rządzca Heider, wł. dóbr Livius z Berlina, wł. dóbr Fost z familią z Witarzyna.

HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Baranowski z Rożnowa, wł. dóbr Waligórski z Rostworowa, radzca Klug z Mrowina, inspektór Miaskowski z Września, nauczyciel Micholojczak Słenrowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr hr. Kwilecki z Gosławic, hr. Grabowski z Radownic, kupiec Fischer z Elberfeldu, wł. dóbr Dziembowski z Goranina, handlerz Torke z Berlina.

HOTEL BERLIŃSI. Kupcy Werner z Śremu, Mirels z Września, Schlesinger z Wrocławia, wł. Heickerodt z Pławca, Lehmann z Garby, asesor Tarbek, panna Dauss, kapitalista Jagow z Srody.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 16 stycznia.

Żyto: mało zmiany, na sty. i sty.-luty 28 11/12 luty.-marz. 29, marz.-kw. 29 1/6, na odstawę wiosenną 29 1/12, kw.-maj 29 2/3 tal. pł. Okowita: na stycz. 13 1/12, luty 13 3/24, marz. 13 3/8, kw. 13 5/8, maj 13 1/8, czerwiec 14 1/8 tal. pł.

Berlin, 15 stycznia. Pszenica: 2100 fnt. w miejscu 50—58. tal. pł. wedle jakości. Żyto: 82—83 funt. 36 3/4, 80—82 funt. 36—2/3, na st. 35—33 7/8, sty.-lut. 35 1/4, luty-marz. 35——34 3/4, na odstawę wiosenną 35 34 1/8—1/8, maj-czerw. 35 1/8—3/4, cze.-lip 36 5/8—3/4 tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. wielki 30—34 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 22—23 pł., na sty. i sty.-luty 21 3/4 żąd., na odstawę wiosenną 23 3/4, maj-czerw. 23 1/8— 23, czerw.-lip. 23 1/4 pł., lip. sierp 23 3/4 pł., lip.-sierp. 23 3/4, sierp.-wrześ. 24 tal. żad. Groch: 2250. fnnt., do got. 37—48 tal. pł. Rzep: 83—85 tal. pł. Rzepak: 82—83 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt., bez beczki, w miejscu 11 1/4, zmarzły 11 1/12, na stycz. 11 1/24—1/12, sty.-luty 11 1/24, lut.-marz. 11 1/12, kw.-maj 11 1/24—1/12, maj-czerw. 11 1/8 wrześ.-paźd 11 5/12—3/8 tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bezbeczki w miejscu 13 2/3 tal. żąd. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 14 5/24, na st. i sty.-luty 14 1/4, lut.-marz. 14 1/24—1/3, kw.-maj 14 1/12—2/3, majczer. 14 5/8—11/12, czer.-lip. 15 1/8—1/4, lip.-sier. 15 11/24—7/12, sierp.-wrześ. 15 3/4—5/6 tal. pł. Wyp. 200 cent. oleju rzep. i 10,000 kw. okowity.

Wrocław, 15 stycznia. Na targu:

	piękna sgr.	średn. śgr.	posled. śgr.	
Pszenica biała	65—68	63	54—60	za korzec
„ żółta	60—61	59	52—55	
Żyto	41—42	40	38—39	
Jęczmień	36—37	34	31—32	
Owies	28—29	27	25—26	
Groch	46—50	45	40—43	

Rzep zimowy: 198—188—178 sgr. za 150 fnt.brutto.
Rzepak: 188—178—168 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzep latowy: 158—148 138 sr. za 150 f. br.

Na giełdzie. Koniczyna czerwona: wyższe ceny, pośl. 10 1/6—3/3, średnia 11 1/4—12 1/4, wyborowa 12 2/3—13 1/6, najpiękniejsza 13 1/6—3/3 tal. pł. Koniczyna biała: pośled. 10 1/2—13, średnia 12 3/4—16, wyborowa 17—18, najpiękniejsza 18 1/4—19 tal. płacono. Żyto: 2000 funt, niżej wyp. 2000 cent., na st. i sty.-lut. 31, luty-marz. 31 3/4, kw.-maj 32 3/4—1/2, tal. pł. Pszenica: na st. 48 tal. żąd. Jęczmień: na st. 33 tal. żąd. Owies: na st. 35 1/2, kw.-maj. 36 1/2 tal. żąd. Rzep: na stycz. 91 tal. żąd. Oléj rzepiowy: bez zmiany, w miejscu 10 7/12, na st. 10 7/12, st-lut. 10 7/12 pł., luty-marz., marz.-kw. i kw.-maj. 10 7/10 żąd., maj-czerw. 10 2/3 żąd., wrześ.-paźdź. 11 1/3 tal. żąd. Okowita: słabo, wyp. 9000 kw., w miejscu 13 5/8, na st. i st.-luty 13 2/3, kw.-maj. 14 1/12, maj-czerw. 14 1/2 tal. pl.

Szczecin, 15 stycznia. Na targu Pszenica: 85 funt., żółta w miejscu 52—55, Żyto. 32—35, Jęczmień: 28—30, Owies: 22—24, Groch: 35—38 tal pł.

Na giełdzie. Pszenica: słabszy obrot, 85 fun., żółta w miejscu 52—54 1/2, polsk 52—54, 83—85 fut. żółta na odstawę wiosenną 56 1/4—56, maj-czer. 57 tal. pł. Żyto: słaby obrot 2000 fut. w miejscu 33 1/4—3/4, na sty.-luty 36 1/4—1/2, na odstawę wios. 34 1/4—1/8 pł., majczerw. 35 żąd., czerw.-lip. 36 tal. żąd. Owies: 47—50 fut., na odst. wios. 23 3/4 tal. pł. Groch: do got. 36 1/2, na odstawę wios. 35 tal. pł. Olej rzepiowy: mało zmiany, w miejscu na sty., i sty.-luty 10 7/8, luty-marz. 10 5/8, kw.-maj 11 tal. pł Okowita: bez zmiany, w miejscu bez beczki 13 3/4—19/24, na sty.-luty 13 5/8, luty-marz. 14, na odst. wios. 14 1/8, maj-czerw. 14 1/12, tal. pł. Oléj lniany: w miejscu z beczką 13 1/3 tal. żąd., kw maj 12 1/3 tal. pł.

Stary kościół w **Wilkowyji** z ciosanych sosien budowany, ma być przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu za gotową zapłatą

na dniu 4 lut. r. b.

o godz. 10 przed połud. sprzedany. O warunkach licytacyi można się dowiedzieć trzy dni wprzódy w pomieszkaniu plebana.

Wilkowyja, dnia 8 stycznia 1864.

Kollegium kościelne.

X. K. Mizgalski. [144]

Walne zgromadzenie [161]

Towarzystwa Przemysłowego

w Poznaniu odbędzie się dnia **17 b. m.** w lokalu naszym o godzinie **6 wieczorem.**

Główne przedmioty porządku dziennego są:

Sprawozdanie roczne i

Obór nowéj dyrekcyi.

Zawiadamiając o tém, uprasza szanownych członków o liczny udział **Dyrekcya.**

Obwieszczenie.

W **Uzarzewie** ma być nowy dom plebański wystawiony, a budowa ta, któréj materyały itd. na 1507 tal. 19 sgr. 3 fen. są anszlagowane, ma być w antrepryzę najmniéj żądającemu do uskutecznienia powierzona. W tym to celu został na

środę, dnia 3 lutego r. b.

o godzinie 10 przed południem, na probostwie tutejszém wyznaczony termin licytacyjny, na który się zdatnych interesentów niniejszém zaprasza. Kosztorys, rysunki i warunki téj budowy mogą być w każdym czasie tu przejrzane.

Uzarzewo p. Swarzędzem, 11 stycznia 1864.

Kolegium kościelne.

X. Frank. [132]

Dnia 28 stycznia 1864 o godzinie 10 przed południem będą sprzedawane na probostwie w **Słupach** pod **Szubinem** plus licitando następujące przedmioty:

powóz, kariolka, szafa do rzeczy, kanapa, stół, dwa fauteuile, sześć krzeseł, lustro, dwie pary srebrnych świeczników i futro niedźwiedzie. [163]

Wyborców z powiatów śremskiego, wrzesińskiego i średzkiego zaprasza się w celu ostatecznego porozumienia względem głosowania na posłów do izby drugiéj sejmu pruskiego, do **Środy**, na dzień **27 stycznia**, po południu o godzinie 6 w domu p. Huettnera. [164]

Ekonom gospodarczy, bezżenny doświadczony w rozmaitych gałęziach gospodarczych, życzy sobie zaraz lub od św. Jana r. b. posady, posiadający dobre świadectwa, bliższych szczegółów dowiedzieć się można w expedycyi Dziennika. [109]

TYGODNIK KATOLICKI

wychodzi jak dotąd w Grodzisku **(Graetz Grand Duché de Posen)** raz na tydzień po arkuszu, a w razie potrzeby z dodatkami ścisłym, lecz wyraźnym drukiem. Zawiera rozprawy naukowe, korespondencye oryginalne i przegląd wypadków cotygodniowych na polu kościelném.

Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują nań zapisy po talarze ćwierćrocznie. Z Austryi wydawnictwo przyjmuje bezpośrednie zapisy po dwa złote austryackiéj wagi ćwierćrocznie bez względu na zmianę kursu. W razie możności wydawnictwo rozszerzy rozmiary swego pisma. Wszystkie przesyłki odbieramy tylko **franco** pod adresem

Do wydawnictwa Tygodnika Katolickiego

w Grodzisku

w Wielkiém Księstwie Poznańskiém.

Wszelkie reklamacye o nieregularność przesyłki odbiera ekspedytor p. **Schmaedicke.** [147]

Walne zgromadzenie Towarzystwa naukowéj pomocy powiatu międzyrzeckiego odbędzie się dnia **19 m. b.** w **Międzyrzeczu** w hotelu Schillera, na które szanownych członków Towarzystwa niniejszém się zaprasza. [145]

Le Bureau de Placement
de
Mme A. Drugulin
à **Breslau**

Se charge de l'emplacement de **Gouverneurs, Gouvernantes** et **Bonnes** françaises, allemandes et anglaises de maîtres et maîtresses de musique. La correspondance se fait en français, en allemand et en anglais.

A. Drugulin,
[168] **Breslau**, Agnesstrasse No. 4.

!!Krynoliny!!
!Czepeczki!

kołnierzyki i mankietki negliżowe, woalki, muśliny, batysty, tule, krepy; blondy, tuliki, wstawki, ryszki; imit. baranek; **jedwab**; nici, guziki, taśmy, gimpy, sznury, śpilki, igły, haftki i inne drobiazgi poleca

A. Dolińska,
[173] w Bazarze.

Kamzele zdrowia,
Kaftaniki, pantalony i pończochy,
Spódniki, Flanele,
Krynoliny, Gorsety,
w bardzo znacznym doborze i jak najtaniéj poleca

Robert Schmidt,

dawniéj
Antoni Schmidt,
Rynek No. 63. [55]

Nastręcza się korzystny i użyteczny dla każdego zakup.

200 wybornych i eleganckich czamarek zimowych formy najnowszéj i praktycznie wykonanych, po **cenach zniżonych** według cennika:

- czamarki z szarego weluru, dawniéj 12 teraz 9 tal.,
- czamarki z double düffel, dawniéj 16, teraz 12 tal.,
- czamarki z double velour lub też z wyłogami francuzkiemi z baranków, dawniéj, 20 teraz 15 tal.

Równocześnie polecam wielki dobór czamarek myśliwskich filcowanych i z sukna nieprzepuszczającego wody po 7 do 9 tal., tudzież wielki zapas eleganckich czamarek salonowych według formy najnowszéj, po 10—15 tal.

Zamówienia zamiejscowe wykonywa się według nadesłanéj miary punktualnie i rzetelnie. [166]

A. Cohn,
Rynek No. 64. obok p. **Ant. Schmidta.**

„POSTĘP."

Dwutygodnik polityczno-literacki, illustrowany, pod redakcyą A. Grottgera i J. Osieckiego, poczyna dnia 1 stycznia 1864

ROK V.

Cztery lata istnienia tego pisma, są najlepszą onego rękojmią; aby zaś ocenić jego wartość i dążność, dość przytoczyć treść ostatniego ćwierćrocza:

Życiorysy (z portretami): Marcin Borelowski (Lelewel). Czachowski. Rogiński Kruszewski Zygmunt Sierakowski Józef Korzeniowski. Edm. Taczanowski. Aleksander Krukowiecki Zygmunt Padlewski.

Ryciny (z opisami): Przechód powstańców przez granicę. Posterunek powstańczy. Bitwa pod Walewicami. Odbicie rannych powstańców. Dniówka w litewskich borach. Obóz Etmonowicza i Waszkiewicza. Wyrób żelaza. Kozacy na rabunku. Spalenie ruchomości przed pałacem Zamoyskiego w Warszawie. Zgon Padlewskiego. Bitwa pod Batorzem. Klasztór na Łyséj górze. Kurpie. Flisy.

Powieści i opowiadania. W rakuzkiéj niewoli. Z tajemnic Warszawy.

Rozprawy. Dzieje dyplomacyi polskiéj.

Karykatury. Berg i adjutant. Pojmowanie sojuszu prusko-moskiewskiego przez kozaków. Kara za okrucieństwo. Przysługi sąsiedzkie. Sołdat moskiewski i pruski. Poszukiwanie Murawiewa w menażeryach. Zaprzeczenie konstytucyi Polakom przez moskiewskiego dragona. Kongres fałszywych sprzymierzeńców.

Część polityczną stanowią: Przeglądy, korespondencye orygin. i Wiadomości bieżące.

Nie potrzebujemy szanownych czytelników przekonywać, że „Postęp" pod kierownictwem jenialnego artysty Artura Grottgera coraz większéj nabiera wziętości.

Polecamy więc pieczy rodaków, to jedyne w swym rodzaju illustrowane pismo polskie i zapraszamy do wczesnego nadsyłania przedpłaty, która z przesyłką pocztową wynosi: Rocznie 6 złr. (4 tal.). Półrocznie 3½ złr. (2 tal.). Ćwierćrocznie 2 złr.

W administracyi „Postępu" są następujące nakłady po zniżonych cenach do nabycia:

„Postęp" Rok I, II, III i IV po 4 złr. Karta Polski w granicach 1772 r. po 1, 2 i 3 złr. Błogosławieństwo Kosynierów, litografia, 1 złr. Zofia Kossakowska, powieść hist. 1 złr. Noworocznik (z Kalendarzem 1864), 80 cent. Ad. Mickiewicz życiorys z portretem, 60 cent. Wyprawa Wiedeńska, poemat z rycinami, 60 cent. Wszystkie te dzieła razem kosztują (zamiast 23 złr.) 15 złr. (10 tal.).

Od Administracyi „Postępu" w Wiedniu,
[78] Josefstadt, Reitergasse Nr 7.

Ł. MAJOROWSKI,
kotlarz i blacharz,

przeniósł swą fabrykę z **Borku** do **Poznania**, Chwaliszewo nr. 93, blisko mostu Warty, i poleca się szanownéj publiczności z swemi wyrobami gotowemi tak z miedzi, mosiądzu, cynku i blachy w wszelkich gatunkach po jak najumiarkowańszych cenach, przyjmuje roboty gorzelnicze jako i pokrywanie wież i dachów wszelkiemi metalami, dając gwarancyą.

Również sikawki, ogniowe i ręczne, są tanio do nabycia. [102]

Dokładnych **czeladników do roboty surdutowéj** poszukuje **M. Graupé,**
[172] **16** plac Wilhelmowski **16.**

Ferdynand Schmidt

dawniéj
Antoni Schmidt,
poleca swój obficie zaopatrzony skład
Materyi na rzeczy kościelne,
jako też gotowych **ornatów, stuł, kapów itd.** [130]

Braci Leder **balsamiczne** **MYDŁO**
z olejku orzecha ziemnego

uznane jest jako nadzwyczaj łagodny, upiększający i ożywiający środek do mycia; i dla tego polecić je można jak najlepiéj do osiągnienia i utrzymania zdrowéj, białéj, delikatnéj i miękkiéj skóry, zawsze w równie dobréj jakości jest do dostania w **Poznaniu** u

Kawałek 3 sgr.
Cztery kaw.
w 1 pakiecie
10 sgr.

HERMANA MŒGELINA,
[1185] przy ulicy Podgórnéj No. 9.

jako też **w Międzychodzie** u L. Stargardta, **w Bydgoszczy** u Teod. Thiela, **w Wschowie** u Karóla Wetterströma, **w Inowrocławiu** u J. Lindenberga, **w Lesznie** u M. Molla jun., **w Nowymtomyślu** u W. Peikerta, **w Pleszewie** u J. Joachima, **w Rawiczu** u R. T. Franka, **w Rogoźnie** u Ludwika Zerenze, **w Szamotułach** u Jul. Peyser, **w Pile** u J. Tantowa **w Wolsztynie** u Ernesta Andersa **w Wrześni** u A. Hirschberga i w **Krotoszynie** u Izyd. Monascha.

Szanownéj publiczności donoszę niniejszém uprzejmie, iż nabyłem jak najlepiéj zalecone

Cygarety Pulgiama,

zwracając mianowicie uwagę, iż nie są nadziewane, ale nawijane, a co do dobroci i ceny bardzo przewyższają tego rodzaju **wyroby rosyjskie.** Z uszanowaniem

Poznań w styczniu 1864 r.

M. C. Hoffmann,
(167) **jedyny skład przy placu Wilhelmowskim No. 9.**

Pan k stud. phil. życzy sobie bjąć miejsce **nauczyciela domowego.** O łaskawe oferty u prasza **W. B. Grodzisk poste restante.** [171]

Kuźnia kowalska wraz z pomieszkaniem jest do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. na Śródce pod No. 118. [165]

Dwa **używane fortepiany** mahoniowe w najlepszym stanie są na sprzedaż u
[169] **C. Ecke,** ul. Magazynowa No. 1.

Kapelusze słomiane pierze, farbuje i modernizuje
P. Hahn z domu **Januszowska,**
[170] **Poznań, św. Marcin 78.**

WYPRZEDAŻ
u
Jakóba Tichauera
ul. Zamkowa No. 5,
z powodu zwinięcia handlu po **znacznie zniżonych cenach.**

Wina Bordeaux: St. Julien bez flaszki butelka 9 sgr., Medoc Margaux 10 sgr., Chateau d'Aux 12 sgr., Palmer Margaux 15 sgr., Chateau Lagrange 17½ sgr., Leaville z flaszką butelka 20 sgr., Bronne Mouton 20 sgr., Chat. Larose 22 sgr., Chat. Lafitte 25 sgr., Chat. Latour 25 sgr., Haut Sauternes z roku 1852 bez butelki 15 sgr.

Wina reńskie i mozelskie: Rauenthaler bez flaszki butelka 10 sgr., Scharlachberger 12 sgr., Liebfrauenmilch 13 sgr., Hochheimer 14 sgr., Rüdersheimer 15 sgr., Winkler Hesensprung z but. 22½ sgr., Wino mozelskie 5 sgr., Grünhäuser 9 sgr.

Wino Bordeaux w but. oryg. począwszy od 1—1⅓ tal. za but., **szampan** od 1⅓ do 1⅔ tal. za butelkę. [174]

Bydgoszcz.

CENNIK
HERBATY CHINKIÉJ
K. Piotrowskiego
w Bydgoszczy.

	1 funt	½ funta	¼ funta
Pecco-fleur Nr 0 . .	4 — —	2 — —	1 — —
także Nr 1 . .	3 20 —	1 20 —	— 25 —
także Nr 2 . .	2 20 —	1 10 —	— 20 —
Pecco Melange Nr. 3 a.	2 — —	1 — —	— 15 —
także Nr 3 b. .	1 20 —	— 25 —	— 12 —
Congo i Souchon . .	1 — —	— 15 —	— 7 —
Prusza czyli wysiewki	— 20 —	— 10 —	— 5 —

Inny pakunek gratis.

Znów przedającym daję stósowny rabat.

Skład mój **cygar** polecam sz. Obywatelom.
K. Piotrowski,
(24) w Bydgoszczy.

---

400 kóp pięknéj rosłéj trzciny z Dom. **Jaskółki** sprzeda
Baruch Herman Lewin
w Dolsku. (105)

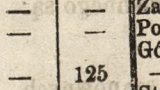

W dniu **4 lutego b. r.** o godzinie 11 przed południem sprzedawane będą w **Bydgoszczy** w hotelu **Moritz** przez licytacyą publiczną 9 koni powozowych i wiorzchowych; między niemi są 2 ogiery czysto arabskie ze stadniny księcia Romana Sanguszki, tudzież 2 klacze krwi angielskiéj. Obejrzeć można konie wyżéj wspomniane w Majorze **Kołudzie** pod **Inowrocławiem.** [27]

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 15 stycznia.

Papiery pruskie.	%	żądane.	płacone.
Pożycz. dobrow.	4½	—	100¾
— rząd. 1859	5	—	104¼
— 50, 52 konw.	4½	—	99¼
— 54, 55, 57, 59	4½	—	99¾
— 1856	4½	—	100
— prem. 1855	3½	—	120
Obligi dług. skarb.	3½	—	88
— Marchii	3½	—	—
Listy zast. March.	3½	—	88⅛
— Prus Wsch.	3½	—	84⅞
— — —	4	—	93⅝
— Pomor.	3½	—	88
— — —	4	—	99
— W. Ks. Pozn.	4	102	—
— — — (nowe)	3½	—	—
— — — (nowe)	4	99¾	—
— Szląskie	3½	—	92½
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	84¼
— — —	4	—	93½
— rent. March.	4	—	97
— Pomor.	4	—	96¾
— W. Ks. Pozn.	4	94	—
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	96¾
— Nadreńskie	4	—	97⅛
— Saskie	4	—	97½
— Szląskie	4	97¾	—
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	60½
— Poż. narod.	5	—	66
— Obligi 250 fl.	5	—	74½
Rosy. 5 poży. Stieglitz	4	80⅛	—
— 6 —	5	—	91½
Rosy. poż. angiel.	5	89¼	—

	%	żądane.	płacone.
Polsk. obligi skarb.	4	—	72
— Cert. A. 300 zł.	5	—	91
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	79½
— Ob. cath. 500 zł.	4	—	86¼
Pieniądze.			
Frydrychsdery	—	—	113½
Lujdory	—	110	—
Złota. funt. cel.	—	—	459
Srebra — dito	—	—	29
Saskie bil. kas.	—	—	99⅛
Niem. banknoty	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bank	—	—	83⅛
Polskie bil. bank.	—	—	86
Disk. bank. od weksli	—	—	5½
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt	4	—	148
Berlin-Hamb.	4	119¾	—
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	178½
Berl.-Szczecin	4	128¾	—
Wrocł.-Freib.	4	—	125
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	81⅜
Kozło-Bogumin	4	—	50
— pierwot.	4½	—	—
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March	4	—	94¾
Dolno-Szl. kol. pob.	4	60	—
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	55½
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	145
— Litt. B.	3½	—	134½
Opol-Tarnowic.	4	—	55¼
Starogr.-Pozn.	3½	—	98½
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	114	—

	%	żądane.	płacone.
Berl. Tow. hand.	4	—	103½
Gdański bank. pryw.	4	—	97
Dysk. Udział kom.	4	—	94½
Gota bank. pryw.	4	89	—
Hanow. dito	4	—	97¼
Królew. dito	4	—	99½
Lipsk. Stow. kred.	4	—	70¼
Magd. bank. pryw.	4	—	91½
Pomor. bank rycer.	4	—	89
Pozn. bank. prow.	4	—	91
Prusk. udz. bank.	4½	123¼	—
Szląsk. Stow. bank.	4	—	99¾
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	96	—
Minerwy Szląskiéj	5	—	24
Concordia	4	340	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	96
—	4½	—	99⅛
Berl.-Hamb.	4½	—	99
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	95½
— Litt. C.	4½	95	—
— Litt. D.	4½	—	—
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em.	4	—	93
Koźlo-Bogumin	4	88¾	—
— III. Em.	4½	97	—
Dolno-Szl.-March	4	—	95½
— konwen.	4	—	95½
— — III ser.	4	—	94
— — IV ser.	4½	—	—
Półn.-Fryd-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3½	—	84½

	%	żądane.	płacone.
— Lit. D.	4	—	94
— Lit. E.	3½	81	—
— Lit. F.	4½	100	—
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	98¾	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 15 stycznia.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	95¾	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	110⅛	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	83 12	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	3½	—	—
— nowe	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	94½	—
Szląskie list. Zast.	3½	92⅝	—
— nowe Lit. A.	4	—	99¼
— nowe	4	—	99¾
— Lit. B.	4	—	99¾
— Lit. C.	4	—	99¾
— Listy Rent.	4	98¼	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	80⅛	—
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyczk. narod.	5	66¾	—
Minerwy akcye	4	25	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	—	125
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	93½	—
—	4½	—	—

	%	żądane.	płacone.
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—	144
— Lit. B.	4½	—	133
— obl. z pr. pierw.	4	94¼	—
— Lit. D.	3½	—	—
— Lit. E	3½	81½	—
Opol. Tarn.	4	55⅛	—
Koźlo-Bogumin.	4	50	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast. gal. nowe			
z kup. w. austr.	—	73	72
Listy zast. gal. stare z kup. w mon. kr.	—	76¼	75½

KURS STOW. KUP. W POZNANIU
dnia 16 stycznia.

Pozn. List, Zastaw.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	94	—
Pozn. list. Rent.	4	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miejsk II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	—
Zagraniczne banknoty	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny w zastępstwie: Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.